

MARIAN MACHINEK MSF

ETYCZNO-PRAWNE ASPEKTY NIEMIECKIEGO USTAWODAWSTWA O OCHRONIE LUDZKICH EMBRIONÓW

Biotechnologia stanowi obecnie obok elektroniki najbardziej dynamicznie rozwijającą się dziedzinę nauki. Niemieckie firmy przodują w tej dziedzinie na europejskim rynku. To one zgłaszają największą ilość patentów i pretendują do roli sektora znajdującego się w czołówce czynników napędzających gospodarkę. Ostatnie miesiące upłynęły w niemieckich mediach pod znakiem dyskusji o dopuszczalności badań na ludzkich embrionach. Na przełomie XX i XXI wieku nauce udało się odkryć ogromny potencjał, jakim odznaczają się komórki macierzyste. W początkowej fazie swojego istnienia wszystkie komórki zarodka są równoważne (totipotencjalne), co oznacza, iż z każdej z nich może rozwinąć się odrębna istota ludzka. Cecha ta zanika już po kilku podziałach zarodka, jednak w trakcie dalszego rozwoju wytwarza on cały szereg komórek pluripotencjalnych, zwanych też macierzystymi. Nie mogą one już wprowadzić wytworzyć odrębnej jednostki, natomiast może z nich powstać praktycznie każdy rodzaj tkanki, bo nie są one jeszcze zróżnicowane. Po ich wyodrębnieniu i sterowanym namnażaniu można z nich więc wytworzyć tkankę niezbędną do transplantacji. Dla embrionu pobranie komórek macierzystych oznacza jednak śmierć: zostaje on niejako „zużyty” dla wyższych celów¹.

Prof. dr hab. MARIAN MACHINEK MSF – kierownik Zakładu Teologii Moralnej i Duchowości na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego; adres do korespondencji: ul. Psirowskiego 17/14, 10-601 Olsztyn, e-mail: mmachinek@msf.opoka.org.pl.

¹ Zob. Raport Międzynarodowego Komitetu Bioetycznego UNESCO pt. *The Use of Embryonic Stem Cells In Therapeutic Research*, Paris 2001. Por. R. G r a f. *Ethik in der medizinischen Forschung rund um den Beginn des menschlichen Lebens*. Darmstadt 1999 s. 85 n.

Czyż można jednak sprzeciwiać się prowadzeniu badań na ludzkich embrionach wobec perspektywy ogromnych korzyści terapeutycznych? W kontekście niemieckiego porządku prawnego pytanie to ma swój szczególny wymiar. Okazuje się bowiem, iż badania w tym kierunku na terenie Niemiec byłyby niemożliwe, a przynajmniej bardzo ograniczone. Od początku lat dziewięćdziesiątych obowiązuje w Niemczech restrykcyjna ustawa o ochronie embrionów, która nie zezwala na jakiekolwiek wykorzystanie ich dla celów pozaprokreacyjnych. Mnożą się zatem postulaty, aby zmienić tę ustawę, czemu zdecydowanie sprzeciwiają się obrońcy życia i Kościoły. Artykuł niniejszy stawia sobie za cel prześledzenie kontekstu tej najnowszej debaty w niemieckich środkach masowego przekazu, analizę przedstawionych argumentów oraz omówienie aspektów etycznych tego problemu.

I. NIEMIECKIE USTAWODAWSTWO O OCHRONIE EMBRIONÓW

Niemiecka ustawa o ochronie embrionów (*Embryonenschutzgesetz- ESchG*) weszła w życie w 1991 r. Jej celem było zapobieżenie nadużyciom płynącym z powszechnie już praktykowanego zapłodnienia *in vitro*, jak też ochrona embrionu. Ustawa określa jako embrion zapłodnioną i zdolną do rozwoju komórkę jajową i to od momentu połączenia się informacji genetycznych, ale także każdą totipotencjalną komórkę embrionalną, która oddzielona od pozostałych przy zachowaniu odpowiednich warunków mogłaby rozwinąć się w cały nowy organizm (ESchG § 8). Ustawa zabrania wytwarzania ludzkich embrionów w innym celu niż spowodowanie ciąży. W trakcie jednego cyklu wolno przenieść do dróg rodnych kobiety jedynie 3 zarodki i tylko tyle komórek jajowych wolno wcześniej zapłodnić (ESchG § 1). Ustawa zabrania zarówno diagnostyki preimplantacyjnej, jak i terapii linii zarodkowej (ESchG § 3 i § 5). Zabrania też klonowania, określając je jako wyposażenie embrionu w taką samą informację dziedziczną, jaką posiada inny embrion, płód, człowiek lub zmarły (ESchG § 6). Zakazane jest także tworzenie chimer i hybrydyzacja, czyli fuzja embrionów ludzkich o różnej informacji genetycznej lub też fuzja embrionów ludzkich i zwierzęcych (ESchG § 7).

Ustawa niemiecka należy do najbardziej restrykcyjnych w Europie. Oboszczenia wprowadzone przez tę ustawę sprawiają, iż liczba zamrożonych embrionów w Niemczech jest minimalna. Nie występują zatem problemy, które mają kraje z bardziej liberalnym ustawodawstwem, jak np. Wielka Brytania czy Francja, gdzie co jakiś czas toczy się ostra debata nad tym, co zrobić

z tysiącami embrionów poddanych kriokonserwacji². Zazwyczaj niszczy się je po upływie określonego czasu (5 lat), co odbija się negatywnym echem społecznym. Ustawodawstwo brytyjskie przewiduje wprowadzić dokładną rejestrację każdej procedury sztucznego wytwarzania embrionów ludzkich, jednak nie przyznaje samemu embrionowi w pierwszych 14 dniach jego istnienia istotnych praw i ochrony. Jest on traktowany jako tkanka i może być użyty równie dobrze do spowodowania ciąży, jak też jako materiał do badań. Jedy- nym obostrzeniem jest fakt, iż prowadzenie takich badań wymaga zezwolenia. Parlament brytyjski jako pierwszy w Europie wyraził w 2001 r. zgodę na podjęcie tzw. klonowania terapeutycznego, polegającego na wytworzeniu embrionu poprzez przeniesienie jądra komórki somatycznej dorosłego czło- wieka do pozbawionej uprzednio własnej informacji genetycznej komórki jajowej. Dawcą jądra jest ktoś, komu potrzebna jest tkanka do transplantacji. Dzięki temu tkanka zastępcza wytworzona z komórek macierzystych takiego embrionu byłaby genetycznie tożsama z tkankami dawcy. Pozwoliłoby to rozwiązać podstawowy problem każdej transplantacji – problem bariery im- munologicznej.

Omawiana ustawa przyznaje ludzkim zarodkom daleko idącą ochronę. Jednak jednocześnie, jak wiadomo, ustawodawstwo niemieckie zezwala na dokonanie zabiegu przerywania ciąży. W efekcie, jak podkreślają przeciwnicy omówionej wyżej ustawy, ludzki embrion jest w Niemczech lepiej chroniony przez prawo poza organizmem matki niż płód w łonie matki³.

² Chociaż w Niemczech nie wolno kriokonserwować embrionów, zamraża się komórki jajowe w momencie, gdy plemnik wniknął już do komórki, ale nie nastąpiło jeszcze połączenie informacji genetycznych (*Vorkernstadium*). Taka komórka jajowa nie uchodzi za embrion.

³ Uchwalona ostatecznie w 1995 r. ustawa aborcyjna określa wprowadzić aborcję jako działanie niezgodne z prawem (*rechtswidrig*), jednak jednocześnie niekaralne (*straffrei*), o ile zostaną spełnione przewidziane przez ustawę warunki. Ustawodawca wyszedł z założenia, iż w przypadku kobiety ciężarnej ma do czynienia ze specyficznym przypadkiem, w którym dwie wartości podlegające ochronie są ze sobą nierozzerwalnie związane, a jednocześnie stoją w ostrym konflikcie. Ustawa określa to jako „*Zweiheit in Einheit*” (dwoistość w jedności). Niechciana ciąża stawia kobietę w sytuacji egzystencjalnego konfliktu. Jak argumentuje ustawa, dziecko nie można uratować wbrew matce i bez niej. Działania państwa na rzecz ochrony dziecka poczętego ograniczają się do zobowiązania kobiety do skorzystania z porady, w ramach której ma ona jeszcze raz rozważyć swoją decyzję. Por. J. P i e g s a. *Kirchliche Schwangerschaftskonfliktberatung in der Bundesrepublik Deutschland*. „Forum Katholische Theologie” 14:1998 z. 2 s. 124-131.

II. DYSKUSJA NA TEMAT WYKORZYSTANIA LUDZKICH EMBRIONÓW

Omówiona wyżej ustawa stanowi tło dyskusji dotyczącej traktowania ludzkich embrionów i wykorzystania ich dla celów badawczych i terapeutycznych. Już pobieżna lektura zarówno najbardziej poczytnej prasy, jak i publikacji naukowych wskazuje, iż świadomość obowiązku ochrony życia od poczęcia jest w Niemczech stosunkowo wysoka. Głosy domagające się utrzymania całkowitego zakazu wykorzystania embrionów dla celów pozaprokreacyjnych nie należą wcale do rzadkości, zarówno w świecie nauki, jak i polityki. Niemiecki prezydent, Johannes Rau, w swoim sławnym przemówieniu dotyczącym nowych biotechnologii opowiedział się zdecydowanie przeciw rozluźnieniu ustawy o ochronie embrionów i akceptacji diagnostyki preimplantacyjnej. Ani wielkie nadzieje na nowe terapie, ani też fakt, iż „inni też to robią” nie są w stanie uzasadnić niszczenia rozwijających się istot ludzkich, a próby zmiany ustawodawstwa są raczej wyrazem „etycznej kapitulacji”⁴.

Zupełnie odmienne stanowisko zajął w tej kwestii kanclerz Gerhard Schröder. To właśnie on wpłynął decydująco na intensyfikację omawianej debaty w kierunku rozluźnienia ustawodawstwa. Niektóre z posunięć kanclerza w tej dziedzinie spotkały się z ostrą krytyką ze strony opinii publicznej. Jedną z takich decyzji było powołanie w 2001 r. nowej rady etycznej. Wobec faktu, iż powołana przez Bundestag komisja etyczna Ethik und Recht in der modernen Medizin (etyka i prawo we współczesnej medycynie) zdecydowanie sprzeciwiała się jakimkolwiek próbom rozluźnienia ustawy o ochronie embrionów, kanclerz powołał nową komisję, która otrzymała nazwę Der Nationale Ethikrat (Narodowa Rada Etyki). Do tej Rady, nie posiadającej legitymacji Bundestagu, G. Schröder powołał w większości naukowców opowiadających się za umożliwieniem nauce kontrolowanego dostępu do embrionów. Komisja ta nie jest wprawdzie organem decyzyjnym, ale doradczym, jednak jest ona bez wątpienia ciałem w wysokim stopniu opiniotwórczym, nie pozostającym bez wpływu na społeczną recepcję decyzji politycznych w omawianej dziedzinie. Krytycy zauważają, iż skład rady, jak też fakt, iż jej skład nie został zaakceptowany przez Bundestag, wskazują na to, iż jej celem jest dostarczenie legitymacji etycznej niejako „na zamówienie” dla wysoce problematycznych decyzji w dziedzinie biotechnologii.

⁴ Zob. J. R a u. *Der Mensch ist jetzt Mitspieler der Evolution geworden*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 13.05.2001 s. 45.

Opowiadając się za „etyką bez kłapek na oczach” (*Ethik ohne Scheuklappen*), jak kanclerz nazywa etykę opartą na pryncypiach, wprowadził on w dyskusję bardzo problematyczny argument ekonomiczny. Podkreślając, że Niemcy przodują jak na razie w Europie w branży biotechnologicznej, Schröder wskazuje, iż utrzymanie restrykcyjnego ustawodawstwa spowoduje odpływanie kapitału z Niemiec do krajów zezwalających na eksperymenty na ludzkich embrionach. Również czołowi niemieccy specjaliści wywędrują za granicę. Ażeby więc zapewnić w dalszym ciągu koncentrację nowych technik na niemieckim rynku (Schröder używa tutaj hasła ochrony *Standort Deutschland*), opowiada się on za dostosowaniem prawa do wymogów nowych technologii.

Argumentacja ta nie jest oczywiście w stanie oprzeć się druzgocącej krytyce ze strony etyki. Mamy tutaj do czynienia ze skrajnie utylitarным modelem argumentacji, gdzie również najwyższe i nienaruszalne wartości uzyskują jedynie rangę przeliczalnych czynników gospodarczych. Normy etyczne jednak nie są i nie mogą być rezultatem nacisku ze strony przemysłu i gospodarki, ani efektem prostych obliczeń strat i zysków. Schröder zdaje sobie z tego sprawę i dlatego wraz z argumentem ekonomicznym podkreśla mocno inny argument, mówiąc o tzw. „etyce leczenia” (*Ethik des Heilens*). W myśl tego argumentu chorzy na choroby nieuleczalne mają prawo do tego, by państwo wykorzystało wszystkie możliwości pomocy im i finansowało projekty zmierzające do wynalezienia nowych sposobów terapii.

Również ten argument jest wynikiem podobnej utylitarnej logiki, która pragnie uznać za etycznie dopuszczalne to, co przynosi korzyści dla jak największej liczby ludzi. Nie ulega wątpliwości, iż jednym z podstawowych obowiązków państwa jest troska o życie i zdrowie obywateli, jednak nie bez znaczenia są tutaj środki do realizacji tego celu. W tym wypadku bowiem zdrowie urodzonych już ludzi staje się celem nadrzędnym, dla osiągnięcia którego poświęca się ludzkie embriony. W takiej argumentacji ich wartość i prawa nie są równoważne z prawami już urodzonych.

Przeciwnicy takiej logiki stawiają jedno podstawowe pytanie: jakie przesłanki pozwoliłyby odmówić embrionom godności i praw, które przyznaje się innym istotom ludzkim? Nie istnieją biologiczne przesłanki takiego rozróżnienia, gdyż embriogeneza nie zna zmian skokowych, które uprawniałyby do ustalenia wyraźnej jakościowej cezur. I tutaj leży sedno toczącej się debaty. Chodzi o pytanie dotyczące początku ludzkiego życia oraz o zakres przysługującej mu w pierwszych fazach jego rozwoju ochrony. Wielu dyskutantów powołuje się na sformułowany przez Immanuela Kanta (1724-1804) kategoryczny imperatyw poszanowania każdej osoby ludzkiej: „Postępuj tak, abyś traktował ludzkość zarówno w twojej osobie jak i w osobie każdego innego

człowieka zawsze jednocześnie jako cel, a nigdy wyłącznie jako środek do celu”⁵. Zasada nienaruszalnej godności każdego człowieka stanowi „istotę federalnej państwowości”⁶, a jej proklamacją rozpoczyna się niemiecka konstytucja. Właśnie tutaj wielu dyskutantów upatruje wystarczającą rację do tego, by zdecydowanie sprzeciwić się próbom uprzedmiotowienia embrionów.

W tym kontekście wskazuje się także na dwa orzeczenia federalnego trybunału konstytucyjnego (*Bundesverfassungsgericht*) z lat 1975 i 1993, które zawierają stwierdzenia dotyczące statusu ludzkiego zarodka (BVerfGE 39, 1 n. oraz BVerfGE 88, 203 n.). Chociaż orzeczenia zostały każdorazowo wydane w kontekście dyskusji o ustawodawstwie aborcyjnym i dlatego dotyczyły ludzkiego zarodka od momentu implantacji w macicy, to jednak zawierają one stwierdzenia odnoszące się do całego procesu embriogenezy. Zgodnie z tymi orzeczeniami osiągnięcia współczesnej medycyny zdają się potwierdzać opinię, że życie ludzkie rozpoczyna się od chwili zapłodnienia i dlatego rozwijający się zarodek uczestniczy w konstytucyjnie zapewnionym prawie do ochrony. Ponieważ, jak się podkreśla, człowiek rozwija się zawsze *jako człowiek*, a nie dopiero stopniowo uzyskuje status człowieka, dlatego jego godność nie zależy od aktualnego posiadania określonych cech i zdolności, jak suponują odmienne od tradycyjnego ujęcia osoby ludzkiej⁷. Te przesłanki są nierzadko aplikowane do toczącej się debaty i prowadzą do stwierdzenia, iż wszelkie wykorzystanie embrionów ludzkich jako środek do celu równałoby się ich uprzedmiotowieniu, co godziłoby radykalnie w ich godność⁸. Jako bardzo nieadekwatny i mylący opinię publiczną należy zatem uznać „argument terapeutyczny”. Zarówno wspomniana wyżej „etyka leczenia”, jak i takie sformułowania, jak np. „klonowanie terapeutyczne” muszą

⁵ Zob. I. K a n t. *Grundlegung der Metaphysik der Sitten*. Riga 1786 s. 429. W tym kontekście można by wskazać na sformułowaną przez K. Wojtyłę normę personalistyczną (por. K. W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin 2001 s. 42-43), jednak ten wątek nie pojawia się w niemieckiej debacie.

⁶ H. D r e i e r. *Große Würde, kleine Münze*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 05.07.2002 s. 8.

⁷ Chodzi tutaj o pojęcie osoby sformułowane przez Johna Locka, a współcześnie rozwinięte i propagowane m. in. przez Petera Singera. W myśl tej koncepcji osoba jest *produktem* specyficznego ludzkiego działania, a nie – jak w koncepcji Immanuela Kanta – jego niezbędnym *warunkiem*. Por. L. H o n n e f e l d e r. *Der Begriff der Person in der aktuellen ethischen Debatte*. W: G. R a g e r, A. H o l d e r e g g e r (red.). *Bewusstsein und Person. Neurobiologie, Philosophie und Theologie im Gespräch*. Freiburg 2000 s. 54-58.

⁸ Por. U. R i e d e l. *Wer die Ethik nicht fühlen will, muss das Recht hören*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 7.05.2001 s. 30.

być uznane za swego rodzaju „semantyczną świecę dymną”. Oznaczają one bowiem albo selekcję embrionów, albo ich wykorzystanie dla dobra innych osób. „Terapeutyczne” zabiegi nie dotyczą samych embrionów, a wręcz przeciwnie – oznaczają ich zagładę.

„Terapeutyczne” uzasadnienia, pojawiające się także w dyskusji dotyczącej diagnostyki preimplantacyjnej, również nie mogą być uznane za wystarczające. Przedmiotem terapii jest bowiem w tym wypadku jedynie (potencjalna) matka lub też bliżej nieokreślone „społeczeństwo”. Diagnostyka preimplantacyjna polega na kontroli jakości embrionów uzyskiwanych w wyniku zapłodnienia *in vitro* przed ich wprowadzeniem do dróg rodnych kobiety. Jedynie najlepsze embriony przeznaczone są do transferu, inne są niszczone, przeznaczone do dalszych badań lub konserwowane. Diagnostyka preimplantacyjna jest zatem, jak podkreśla wielu krytyków, procedurą selekcyjną, elementem pozytywnej eugeniki. Jej celem jest „zaoszczędzenie” przyszłym rodzicom ewentualnych niedogodności i cierpień, a społeczeństwu kosztów leczenia i opieki nad upośledzonymi⁹.

W efekcie burzliwej debaty okazało się, iż ustawa o ochronie ludzkich embrionów ma, mimo wielu głosów krytycznych, duże poparcie w społeczeństwie i w kręgach politycznych i jej zmiana, która miałaby doprowadzić wprost do produkcji i wykorzystania embrionów dla celów badawczych, w obecnym czasie nie wchodzi w grę. Pojawiło się jednak pytanie, czy uczonym niemieckim wolno przynajmniej importować same embrionalne komórki macierzyste uzyskane poza granicami Niemiec?

III. NOWA USTAWA O IMPORCIE EMBRIONALNYCH KOMÓREK MACIERZYSTYCH

Debata nad możliwością importu embrionalnych komórek macierzystych przybrała w Niemczech konkretne kształty po tym, jak naukowcy z Bonn, Oliver Brüstle i Otmar Wiestler, złożyli podanie o przyznanie znacznych funduszy na import tych komórek z Izraela i prowadzenie badań nad nimi, motywując swoje podanie tym, iż ustawodawstwo nie zabrania wyraźnie importu embrionalnych komórek macierzystych. Celem zamierzonych badań

⁹ Por. M. B ö h m e r. *Auf dem Weg in die Selektionsmedizin*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15.12.2001 s. 11.

miało być wytworzenie tkanki do transplantacji dla chorych na choroby neurodegeneracyjne.

W dniu 30.01.2002 r. Bundestag podjął wstępną decyzję (*Grundsatzentscheidung*), iż zostanie przygotowana ustawa zezwalająca na import embrionalnych komórek macierzystych pod pewnymi warunkami. Miała to być ustawa zasadniczo zabraniająca importu embrionalnych komórek macierzystych, przewidująca jednak zezwolenie na ten import w wyjątkowych sytuacjach. Jednocześnie zdecydowano, iż ośrodki naukowe w Niemczech nie otrzymają funduszy na prowadzenie badań nad embrionalnymi komórkami macierzystymi do czasu uchwalenia odpowiednich regulacji prawnych. Jednak już nazajutrz po przyjęciu tej decyzji przewodniczący niemieckiego komitetu do spraw badań naukowych (*Deutsche Forschungsgemeinschaft – DFG*), Ernest-Ludwig Winnacker, poinformował o przeznaczeniu kwoty 200 000 euro na sfinansowanie wspomnianych wyżej badań profesorów Brüstlego i Wiestlera, gdy tylko prawodawca na to zezwoli.

Efektom wielomiesięcznej debaty było uchwalenie przez Bundestag w dniu 26.04.2002 r. ustawy o imporcie embrionalnych komórek zarodkowych (*Stammzellimportgesetz*). Ustawa została uchwalona przeważającą większością głosów (360 parlamentarzystów głosowało za, 190 przeciw, 9 wstrzymało się od głosu). Zezwala ona na import embrionalnych komórek macierzystych dla celów badawczych, o ile pochodzą one z kultur założonych przed 1 stycznia 2002 r., a więc takich, które w dniu uchwalenia ustawy już istniały. Taka regulacja miała zapobiec temu, aby embriony były za granicą wytwarzane i niszczone na zamówienie niemieckich odbiorców. Ustawa nie przewiduje żadnych honorariów za importowane komórki. Domaga się również potwierdzenia przez importerów ich pochodzenia. Poza tym naukowcy, chcący prowadzić badania na importowanych komórkach, muszą w specjalnym podaniu, skierowanym do ministerstwa zdrowia, uzasadnić potrzebę prowadzenia właśnie takich badań i niemożność zastąpienia ich badaniami z wykorzystaniem komórek macierzystych pochodzących od dorosłych lub też uzyskanych z krwi pępowinowej noworodków. Podanie to musi być także zaakceptowane przez nową centralną komisję etyczną, składającą się z pięciu ekspertów z dziedziny nauk przyrodniczych i czterech z dziedziny teologii i etyki.

Zwolennicy tej ustawy podkreślają, iż dzięki niej Niemcy nie będą dłużej odcięci od międzynarodowych badań naukowych, co pozwoli niemieckim naukowcom uzyskać dostęp do nowych technologii oraz mieć wpływ na globalne ustalenia w tej dziedzinie. W wielu wypowiedziach przywoływany jest również terapeutyczny cel wprowadzonych ustaleń, jakim jest pragnienie rozwoju nowych technik leczniczych. Ich zdaniem, wolność badań nau-

kowych jest tak samo zagwarantowanym przez konstytucję prawem, jak prawa embrionu.

Przeciwnicy zwracają uwagę, iż zezwolenie na import stanowi wyłom w dotychczasowym porządku prawnym. Chociaż bowiem istniejąca (wyżej omówiona) ustawa o ochronie embrionów (ESchG) nie zabrania wyraźnie importu komórek macierzystych, to jednak przyczyną tego faktu nie jest pragnienie pozostawienia takiej możliwości ze strony ustawodawcy, ale to, iż w czasie powstawania ustawy prawodawca nie brał pod uwagę takiej możliwości. Zezwolenie na import sprzeciwia się wyraźnie „duchowi” tej ustawy, której zamiarem była jak najdalej idąca ochrona embrionu przed wykorzystaniem go dla celów pozaprokreacyjnych. Jak argumentują krytycy, zezwolenie na import embrionalnych komórek macierzystych oznacza uprawnienie *post factum* sposobu ich uzyskiwania, czyli uśmiercania embrionów. Jeżeli bowiem pozyskiwanie komórek macierzystych kosztem życia embrionów jest w Niemczech zakazane, to konsekwentnie nie powinno się też zezwalać na ich import. Jak podkreśla były członek niemieckiego trybunału konstytucyjnego, Ernst-Wolfgang Böckenförde, prawo jest czymś więcej niż jedynie wynikiem naukowych analiz. Nie można wyciągać normatywnych wniosków bezpośrednio z analiz dokonanych przez nauki przyrodnicze¹⁰.

Nie brak również głosów wskazujących na to, iż ta pojedyncza decyzja parlamentu wpisuje się w bardzo problematyczny rozwój sytuacji w dziedzinie wpływu biotechnologii na ustawodawstwo, mogący doprowadzić do „reprogenetycznego rozmycia porządku prawnego”¹¹. Jednym z elementów nowego spojrzenia na człowieka jest pojęciowe i normatywne oddzielanie człowieka od osoby. W myśl takiego spojrzenia godność i prawa osoby przysługiwałyby jedynie istotom ludzkim faktycznie wyposażonym w pewne umiejętności (jak np. zdolność do abstrakcyjnego myślenia czy choćby nawet umiejętność formułowania pragnień odnoszących się do przyszłości). W myśl takiej logiki ludzkie embriony, nie dysponujące jeszcze takimi umiejętnościami, nie posiadałyby statusu osoby, a – co za tym idzie – nie uczestniczyłyby w jej godności i prawach.

Nie bez znaczenia jest także fakt, iż istnieją alternatywy pozwalające prowadzić dalsze badania nad rozwojem nowych technik terapeutycznych bez

¹⁰ E.-W. B ö c k e n f ö r d e. *Die Frucht einer verbotenen Tat*. „Süddeutsche Zeitung” z 28.01.2002 s. 9.

¹¹ Por. G. F a c i u s. *Die Würde des Menschen und die Frage der Nützlichkeit*. „Die Welt” z 14.01.2002 s. 4.

konieczności wykorzystania embrionalnych komórek macierzystych¹². Okazuje się bowiem, iż organizm każdego człowieka zawiera tzw. „dorosłe komórki macierzyste” (niem. *adulte Stammzellen*), które są szybciej i łatwiej dostępne, a jednocześnie ich wykorzystanie nie wiąże się z jakimikolwiek problemami etycznymi. Są to komórki wielopotencjalne i choć ich potencjał rozwojowy może nie dorównywać możliwościom embrionalnych komórek zarodkowych, to jednak jest on wystarczająco duży, by mógł z powodzeniem spełnić pokładane nadzieje.

Jak obawiają się krytycy ustawy, pozwolenie na import embrionalnych komórek macierzystych może stanowić jedynie pierwszy krok w kierunku całkowitego rozluźnienia ustawy o ochronie embrionów. W tym kierunku zdają się wskazywać reakcje niektórych środowisk naukowych. Przyjmując z uznaniem pozwolenie na import omawianych komórek, środowiska te krytykują wprowadzoną do ustawy regulację czasową (komórki muszą pochodzić z linii uzyskanych przed 1 stycznia 2002 r.). Może się bowiem okazać, że linie komórek zarodkowych, wytworzonych przed podaną w ustawie datą, będą niewystarczające lub też, że po tej dacie zostaną wytworzone lepsze jakościowo linie, a wtedy pozycja niemieckich naukowców znowu będzie upośledzona, gdyż będą oni zmuszeni pracować na „przestarzałym i jakościowo słabym materiale”. Dlatego też niektórzy parlamentarzyści chcieli wprowadzić klauzulę pozwalającą aktualizować wyznaczony w ustawie termin (tzw. *nachlaufender Stichtag*), jednak ta propozycja nie uzyskała większości. Niektóre głosy domagają się wprost zmiany ustawy o ochronie embrionów i zgody na ich produkcję dla celów laboratoryjnych lub przynajmniej na wykorzystanie tzw. „embrionów nadliczbowych”.

Oceniając przebieg debaty na temat wykorzystania ludzkich embrionów należy podkreślić, iż była ona prowadzona rzeczowo, choć nie brak było ostrych sporów. Pojawiały się również ekstremalne wypowiedzi, jak np. opinia odkrywcy struktury DNA¹³, Jamesa D. Watsona, który opowiada się za prawem rodziców do selekcji upośledzonych płodów¹⁴. Argumenty religijne

¹² Najostrzejsza krytyka określa wykorzystanie embrionalnych komórek macierzystych dla celów terapeutycznych jako „szczególnie perwersyjną formę kanibalizmu. Tak wypowiada się niemiecki filozof, Robert Spaemann (por. *Dieser ganze Zirkus ist eigentlich absurd*. „Die Tagespost” z 27.04.2002 s. 1).

¹³ Za to odkrycie James Watson wraz z Francisem Crickiem otrzymali w 1962 r. nagrodę Nobla.

¹⁴ Por. J. D. W a t s o n. *Ethik des Genom*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 26.09.2000 s. 55.

nie pojawiały się w tej debacie często. Jednym z nich było wskazanie na godność człowieka płynącą z faktu jego stworzenia na obraz i podobieństwo Boże. obrońcy godności embrionów powoływali się raczej na imperatyw szacunku i poszanowania godności ludzkiej proveniencji kantowskiej¹⁵, a także do argumentu „przerwania tamy”, który wskazuje na to, iż obecne kompromisy stanowią początek demontażu porządku prawnego w Niemczech dotyczącego ochrony życia poczętego.

Kościół w Niemczech wyraził swe rozczarowanie z powodu zezwolenia na import embrionalnych komórek macierzystych. Zarówno przewodniczący Konferencji Episkopatu w Niemczech, kard. Karl Lehmann¹⁶, jak i prezes Rady Kościoła Ewangelickiego (EKD), Manfred Kock, stwierdzili zgodnie, iż decyzja ta uniemożliwi zdecydowaną ochronę prawa do życia każdego człowieka od poczęcia. Arcybiskup Kolonii, kard. Joachim Meisner, obrazując niestabilność etyczną niemieckiego społeczeństwa, określił akceptowane normy jako „ruchome wydmy” (*Wanderdünen*).

Kościół katolicki idzie w zakresie omawianej problematyki oczywiście jeszcze dalej. Konsekwentnie broniąc godności i prawa do życia rozwijającej się istoty ludzkiej, ale też wysokiej godności aktu płciowego¹⁷, Kościół sprzeciwia się każdej daleko idącej ingerencji w ludzką prokreację, która zastąpiłaby akt miłosny małżonków techniką laboratoryjną. Gdy uważnie przeanalizuje się rozwój technologii związanych z eksperymentami na ludzkich embrionach, widać wyraźnie, iż właśnie fakt uzyskania dostępu do ludzkiego embrionu w ramach technik sztucznego zapłodnienia oznaczał przekroczenie istotnej granicy, nie dopiero diagnostyka preimplantacyjna czy też klonowanie. Te ostatnie procedury stanowią nic innego jak tylko prostą kon-

¹⁵ Zdaniem Jürgena Habermasa Kant zastępuje wyobrażenie o dziecięctwie Bożym każdej osoby postulatem jej radykalnej autonomii. Jednocześnie jednak niepodważalny autorytet Bożych przykazań znajduje swoje echo w kategoryczności moralnej powinności. Zdaniem Habermasa jest to próba przetłumaczenia religijnych treści na sekularne pojęcia. Zob. J. H a b e r m a s. *Glauben und Wissen*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15.10.2001 s. 9.

¹⁶ Kard. Lehmann przypomniał stanowisko Kościoła katolickiego w odniesieniu do statusu moralno-prawnego ludzkich embrionów w swoim obszernym przemówieniu na otwarciu jesiennej sesji konferencji niemieckiego episkopatu w 2001 r. Zob. *Die Rede vom „Material” oder „Zellhaufen” ist verräterisch*. „Die Tagespost” z 29.09.2001 s. 10.

¹⁷ Te racje stanowią sedno argumentacji w Instrukcji Kongregacji Nauki Wiary o szacunku dla rodzącego się życia i godności jego przekazywania *Donum vitae* z 22.07.1978 (tekst polski w: K. S z c z y g i e ł (red.). *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*. Tarnów 1998 s. 360-385), sprzeciwiającej się zarówno homologicznemu, jak i heterologicznemu zapłodnieniu *in vitro*.

sekwencję zgody na to, by ludzki embrion stał się obiektem manipulacji biomedycyny.

Omówiony wyżej spór, zakończony swego rodzaju „uchyleniem drzwi”, wskazuje na dynamikę rozwojową tej nowej branży biotechnologii, która obiecuje tak ogromne korzyści, iż głosy domagające się konsekwentnej ochrony życia poczętego nie są brane pod uwagę. Sceptyczne podejście do niektórych procedur nie oznacza i nie może oznaczać totalnego odrzucenia postępu w dziedzinie genetyki i medycyny. Tam jednak, gdzie wolność jednostki i jej prawo do samostanowienia, a także wolność badań naukowych miałyby oznaczać uprzedmiotowienie istot ludzkich, tam nie sposób nie wyrazić sceptycyzmu. Czy bowiem budowanie szczęścia już żyjących na eliminacji i wykorzystaniu innych istot ludzkich, znajdujących się we wczesnych fazach swojego rozwoju, jest dobrym prognostykiem dla cywilizacji i kultury?

BIBLIOGRAFIA

- B ö c k e n f ö r d e E.-W.: „Die Frucht einer verbotenen Tat”. „Süddeutsche Zeitung” z 28.01.2002 s. 9.
- B ö h m e r M.: Auf dem Weg in die Selektionsmedizin. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15.12.2001 s. 11.
- D r e i e r H.: Große Würde, kleine Münze. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 05.07.2002 s. 8.
- F a c i u s G.: Die Würde des Menschen und die Frage der Nützlichkeit. „Die Welt” z 14.01.2002 s. 4.
- G r a f R.: Ethik in der medizinischen Forschung rund um den Beginn des menschlichen Lebens. Darmstadt 1999 s. 85 n.
- H a b e r m a s J.: Glauben und Wissen. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15.10.2001 s. 9.
- H o n n e f e l d e r L.: Der Begriff der Person in der aktuellen ethischen Debatte. W: G. R a g e r, A. H o l d e r e g g e r (red.). Bewusstsein und Person. Neurobiologie, Philosophie und Theologie im Gespräch. Freiburg 2000.
- Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary o szacunku dla rodzącego się życia i godności jego przekazywania *Donum vitae* (22.07.1978). Tekst polski w: K. S z c z y g i e ł (red.). W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej. Tarnów 1998 s. 360-385.
- K a n t I.: Grundlegung der Metaphysik der Sitten. Riga 1786.
- L e h m a n n K.: Die Rede vom „Material” oder „Zellhaufen” ist verräterisch. „Die Tagespost” z 29.09.2001 s. 10.

- P i e g s a J.: Kirchliche Schwangerschaftskonfliktberatung in der Bundesrepublik Deutschland. „Forum Katholische Theologie“ 14:1998 z. 2 s. 124-131.
- R a u J.: Der Mensch ist jetzt Mitspieler der Evolution geworden. „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ z 13.05.2001 s. 45.
- W o j t y ł a K.: Miłość i odpowiedzialność. Lublin 2001.
- R i e d e l U.: Wer die Ethik nicht fühlen will, muss das Recht hören. „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ z 7.05.2001 s. 30.
- R ö m e l t J.: Freiheit, die mehr ist als Willkür. Christliche Ethik in zwischenmenschlicher Beziehung. Lebensgestaltung, Krankheit und Tod (Handbuch der Moraltheologie t. 2). Regensburg 1997 s. 52-169.
- S p a e m a n n R.: „Dieser ganze Zirkus ist eigentlich absurd“. „Die Tagespost“ z 27.04.2002 s. 1.
- The Use of Embryonic Stem Cells in Therapeutic Research. Report of the IBC (International Bioethics Committee of UNESCO). Paris 2001.
- W a t s o n J. D.: Ethik des Genom, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ z 26.09.2000 s. 55.
- Z a r e m b a J.: Aspekty etyczne badań nad leczniczym zastosowaniem komórek macierzystych pochodzenia embrionalnego, „Prawo i Medycyna“ 9:2001 nr 3 s. 83.

ETHISCH-RECHTLICHE ASPEKTE DES DEUTSCHEN EMBRYONENSCHUTZGESETZES

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Entdeckung des enormen Potentials von embryonalen Stammzellen, aus denen man Gewebe jeder Art zu Transplantationszwecken gewinnen kann, führte in der deutschen Öffentlichkeit zu einer kontroversen rechts-ethischen Debatte. Das seit 1991 in Deutschland geltende Embryonenschutzgesetz scheint vielen ein Hindernis auf dem Weg zur Entwicklung neuer Therapien zu sein. Entgegen den Stimmen, die eine „Ethik des Heilens“ und die Möglichkeiten der Therapie von bisher nicht therapierbaren Krankheiten beschwören hatten, betonten andere die unverlierbare Menschenwürde von menschlichen Embryonen, die nicht als Forschungsmaterial und Mittel zur Erreichung hoher Ziele behandelt werden dürfen. Das vor kurzem vom deutschen Bundestag verabschiedete Gesetz verbietet zwar die Herstellung von Embryonen zu therapeutischen Zwecken, erlaubt jedoch den Import der embryonalen Stammzellen, die im Ausland vor dem im Gesetz festgelegten Stichtag (01.01.2002) hergestellt wurden. Für die Kritiker dieser Regelung bedeutet sie eine nachträgliche Akzeptanz der Tötung von menschlichen Embryonen und ihre Ver zweckung als Forschungsmaterial.

Zusammengefasst von Marian Machinek MSF